POLACY W OBWODZIE WITEBSKIM — str. 2, 4

KURIER Wileński

WTOREK, 19 LUTEGO 1991 R.
nr 33 (11550)

Spotkali się przywódcy krajów bałtyckich

WILNO, 15 lutego (ELTA). Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis przyjął dziś przybyłych na uroczyste posiedzenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej kierowników delegacji Łotwy i Estonii — przewodniczącego Rady Najwyższej Łotwy Anatolija Gorbunowa i przewodniczącego Rady Najwyższej Estonii Arnolda Riuitela.

W parlamencie republiki

◆ ZDECYDOWANY KROK PARLAMENTU ISLANDII ◆ JAKI MA BYĆ URLOP? ◆ GDY ZABRAKNIE KWORUM, CZYLI CO NA REGULAMIN RN RL?

Piątek, 15 lutego br., godzina 10. Rozpoczyna się kolejne posiedzenie plenarne. Deputowany W. Czepaitis zapoznał z projektem oświadczenia RN RL w sprawie rezolucji parlamentu (Alting) Islandii. Przypomnę, że 11 lutego br. Alting Islandii podjął uchwałę, w której potwierdził uznanie niepodległości Republiki Litewskiej z roku 1922 i zaproponował rządowi Islandii jak najszybciej nawiązać dyplomatyczne więzi z RL. W podjętym oświadczeniu Rada Najwyższa RL witając ten krok parlamentu Islandii stwierdza, że uczyniono go zdecydowanie, nie bacząc na zagrożenie nacisku politycznego.

Następnie P. Waitiekunas przedstawił projekt ustawy RL o umowach międzynarodowych, która ma reglamentować tryb ich zawierania i realizacji. Najdłużej jednak dyskutowano na temat projektu ustawy o urlopach. Deputowani nie mogli zdecydować na temat zasadniczy — jak długo ma trwać urlop? Według zgłoszonego projektu — 28 kalendarzowych dni. Jednak ta propozycja wywołała niezadowolenie części deputowanych, którzy twierdzili, że w naszych trudnych czasach nie możemy sobie pozwolić na taki „komfort". Objętość produkcji się zmniejsza, skąd więc wziąć pieniądze na wcielenie tak szlachetnych zamiarów? — zastanawiali się. Zdaniem K. Lapinskasa, każdą decyzję należy ocenić pod kątem możliwości gospodarczych. Natomiast K. Antanawiczius twierdzi, że ustawę o urlopach trzeba podjąć nie zwlekając, zwłaszcza że Łotwa to już uczyniła. J. Beinortas proponował zamieścić projekt ustawy w prasie. Jednak na razie zdecydowano go czasowo odłożyć. Zresztą, był to wymuszony krok, gdyż parlament nie mógł owocnie pracować. Po prostu zabrakło kworum.

Na temat zdyscyplinowania deputowanych często się mówi. Niedawno kilkakrotnie ogłaszano spisy nieobecnych. Proponuje się różne środki oddziaływania, nie tylko moralne, ale też materialne. Tym razem temu tematowi były też poświęcone kolejne artykuły Regulaminu RN RL. Jednak przy tak ogromnej i wytężonej, prawie całorocznej pracy, maratonie ustawowym, i tak się dziwię, że deputowani jeszcze mają siły i energię, by kontynuować pracę. Co prawda, druga sesja ma trwać niespełna dwa tygodnie — do 1 marca br.

* * *

W tymże dniu o godzine 17 rozpoczęło się uroczyste posiedzenie parlamentu, podczas którego uczczono święto niepodległości Litwy — 16 lutego. Na sali — deputowani, przedstawiciele rządu i samorządów, a także goście, wśród których delegacja z Łotwy na czele z przewodniczącym Rady Najwyższej Łotwy A. Gorbunowem, a także Estonii pod kierownictwem przewodniczącego Rady Najwyższej Estonii A. Riuitela. W posiedzeniu wzięli też udział goście z Polski, Bułgarii, Słowenii, Czechosłowacji, wiceprzewodniczący wspólnoty litewskiej w Kanadzie R. Wasztokas i in.

Chwilą milczenia uczczono pamięć poległych w dniu 13 stycznia br. Złożono kwiaty na ich grobach, a także na grobie J. Basanawiciusa. „16 lutego i niepodległość Litwy" — tak zatytułowano przemówienie, które wygłosił przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis. Następnie w imieniu Episkopatu Litwy

(Dokończenie na str. 2)

UCZCZONO DZIEŃ ODRODZENIA PAŃSTWA

WILNO, 16 lutego (ELTA). W Litewskim Teatrze Opery i Baletu dziś odbyła się uroczystość z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego — 16 Lutego.

Rozbrzmiewa hymn państwowy Litwy. Słowem wstępnym obchody inauguruje przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis.

16 lutego ma dla nas podwójne znaczenie, powiedział on. Jest to historyczna data, dzień, w którym przed 73 laty Litewska Taryba wyrażając wolę narodu litewskiego tu, w naszej świętej stolicy Wilnie, proklamowała odrodzenie niepodległego Państwa Litewskiego. Dzień ten złotymi zgłoskami wpisany został do historii Litwy. Jest to nie tylko dzień i data. To symbol, to znak, czym żyje Litwa, jaką drogą podąża ona swą wyjątkową drogą po tej planecie.

Chwilą ciszy uczczona zostaje pamięć poległych o niepodległość Litwy.

Referat z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego wygłosił doktor nauk historycznych Antanas Tyla.

Ochotnik Wojska Litewskiego Kazimieras Katenas podzielił się wspomnieniami z walk o niepodległość Litwy.

Premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnorius mówił, iż rząd republiki nie poszczędzi energii i sił, aby dążenia niepodległościowe jak najszybciej zostały wcielone w życie gospodarcze i kulturalne, w politykę zagraniczną.

Serdeczne uczucia solidarności Litwie i jej ludziom przekazał kierownik delegacji frakcji regionalnej „Rainbow" Parlamentu Europejskiego Carlos Garaikoexea Uriiza.

O działalności Sajudisu Litwy w dążeniu jej do niepodległości mówił przewodniczący Rady Sejmu Sajudisu Litwy Juozas Tumelis.

Przez długie lata najbardziej prześladowane były słowa „niepodległość i wolność". Nasz naród chcąc się uratować, ma powołać te słowa do prawdziwego życia. Powinny się stać one skrzydłami naszego niezawisłego państwa, podkreślił w swym przemówieniu poeta Justinas Marcinkewiczius.

Po części oficjalnej odbył się świąteczny koncert.

WILNO, 16 LUTEGO 1991 R.

Aleją Giedymina w kierunku Bazyliki św. Stanisława przeszedł kilkutysięczny pochód wilnian. W Katedrze następnie celebrowana była msza św. w intencji Święta Odrodzenia Państwa Litewskiego.

Prawie czterometrowy metalowy krzyż obok wieży telewizyjnej na Karolinkach, dziś stojący, upamiętnia ofiary tragicznej nocy 13 stycznia.

Już przed godziną 9 rano 16 lutego kilka tysięcy wilnian przybyło pod wieżę telewizyjną, otoczoną nadal przez samochody opancerzone. Ludzie — ze zniczami i kwiatami w nastroju powagi i smutku. Niestety, tragiczne wydarzenia styczniowe zadecydowały o takim właśnie kształcie obchodów Święta Odrodzenia Państwa Litewskiego.

Obok siedziby Radia i Telewizji Litewskiej — morze ludzi, znów kwiaty, znicze i modły o szczęśliwą przyszłość dla Litwy. Wśród wiązanek — kwiaty i wstęga z napisem po polsku: Wieczne odpocznienie racz im dać Panie... od Koła ZPL II szpitala republikańskiego, a wśród flag nie zabrakło biało-czerwonej.

16 lutego przy wieży telewizyjnej zapłonęły znicze, a ziemię pokryły kwiaty.

W parlamencie republiki

(Dokończenie ze str. 1)

świąteczne życzenia złożył naczelny redaktor czasopisma „Kataliku Pasaulis“ ksiądz W. Aliulis.

— Narody bałtyckie łączyła i łączy wspólna historia. Wspieramy się moralnie, materialnie, jesteśmy gotowi ku pomocy — mówił przekazując pozdrowienia od narodu estońskiego A. Riuitel. — Wyboru już dokonaliśmy i nie odmówimy się od tej drogi. Następnie głos zabrał A. Gorbunow, który m. in. mówił, że Łotysze z bólem odebrali wieść o przelaniu się krwi na Litwie. Nasz naród zrozumiał, że scenariusz jest jednakowy, więc też stanął w obronie parlamentu. Reakcja cofnęła się. Ale niepokoi to, że może nastąpić kolejna jej fala. — Fundamentem istnienia każdego narodu jest wolne i niepodległe państwo — uogólniał A. Gorbunow. Natomiast przewodniczący Łotewskiego Frontu Narodowego R. Rażukas dodał, że Litwa pomogła określić się Łotwie w sprawie sondażu. W warunkach Łotwy — to bardzo odpowiedzialny krok, tym niemniej za przykładem Litwy zdecydowano go uczynić. Goście z Łotwy przekazali na ręce W. Landsbergisa dzieło artystyczne, przedstawiające Morze Bałtyckie. Delegacja estońska też wręczyła pracę malarską, a także państwowy i narodowy sztandary Estonii.

— Podczas uroczystego posiedzenia przemawiał również przewodniczący komisji zagranicznej parlamentu Republiki Słowenii M. Szinkowec, wiceprzewodniczący wspólnoty litewskiej w Kanadzie R. Wasztokas, O. Powilaitiene w imieniu „Caritasu“, partii chrześcijańsko-demokratycznej, Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców, obrońców parlamentu, jak też tych, którzy ucierpieli w tragicznych styczniowych dniach.

O przyjacielskim, życzliwym geście Islandii wiele się mówi w ostatnich dniach. W. Czepaitis zapoznał więc z oświadczeniem RN RL, dotyczącym rezolucji parlamentu Islandii. Mówiąc o ogromnym wsparciu tego małego kraju dla Litwy przewodniczący Rady Samorządu m. Wilna A. Grumadas poinformował, że 15 lutego br. ul. Karosasa w centrum stolicy przemianowano na Islandzką w dowód wdzięczności temu krajowi.

Teresa Dobielińska-Eliszewska, wicemarszałek Sejmu RP mówiąc o tym, że Polska popiera niepodległościowe dążenia Litwy wyraziła nadzieję, że wolna Litwa stworzy historyczną szansę dla zrodzenia się między mieszkającymi tu Polakami i Litwinami stosunków, opartych na wzajemnym poszanowaniu, zrozumieniu, lojalności. Z kolei wicemarszałek Senatu RP Zofia Kuratowska mówiła, że w swoim czasie Polska nie cofnęła się, więc wierzymy, że nie cofnie się też naród litewski, gdyby nawet trzeba było płacić wysoką cenę.

Jadwiga BIELAWSKA

Przyjęcie w przedstawicielstwie Republiki Litewskiej

MOSKWA. 15 lutego w stałym przedstawicielstwie Republiki Litewskiej odbyło się przyjęcie z okazji narodowego święta Litwy — Dnia Odrodzenia Państwa. W przyjęciu uczestniczyli kierownicy ambasad i przedstawicielstw dyplomatycznych, konsulatów USA, Islandii, Polski, Czechosłowacji, innych krajów, akredytowani w Moskwie dziennikarze gazet zagranicznych, radia i telewizji, przedstawiciele środków masowego przekazu ZSRR.

Na przyjęcie przybyli deputowani ZSRR i RFSRR, Moskiewskiej Rady Miejskiej. Obecna była również liczna grupa przedstawicieli organizacji społecznych ZSRR.

Z gośćmi spotkali się wicepremier Republiki Litewskiej Zigmas Waiszwila, stały przedstawiciel rządu Republiki Litewskiej w Moskwie Egidijus Biczkauskas, członkowie Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i rządu, deputowani do Rady Najwyższej.

(ELTA)

Przy Domu Prasy, gdzie dziś gospodarzą nowi „właściciele“, odbył się wiec. Stawili się nań niemal wszyscy byli pracownicy drukarni. Fot. W. Charin

KLUB AK ZAPRASZA

23 lutego o godzinie 10.00 w siedzibie ZG Związku Polaków na Litwie (ul. Wielka 40) odbędzie się kolejne zebranie Klubu Żołnierzy Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej. Na porządku dziennym: kwestie organizacyjne, przeprowadzenie prowizorycznych badań lekarskich, sprawy przydzielenia leków i pomocy materialnej, wytypowanie grup na leczenie do RP.

Zaprasza się członków klubu oraz sympatyków. Inf. wł.

POLACY NA BIAŁORUSI

STAŃ NIECO WYŻEJ CIERPIENIA (I)

Ludwikowi, Zygfrydowi, Elżbiecie, Cyrylowi oraz innym rodakom wielkiego serca, których poznałam w mojej kolejnej podróży.

Przychodzi starsza kobieta i mówi: „Tylko Bóg jeden wie, ileśmy wycierpieli“.

Przychodzi ksiądz i mówi: „Jestem tu po to, by ulżyć cierpieniom bliźnich“.

Przychodzi młody mężczyzna i mówi: „Proszę cię, nie pisz nic o mnie, ani o mojej rodzinie. Chcemy jeszcze trochę spokojnie pożyć“.

Niech będzie więc tak, jak chcecie. Imiona *wasze* zostaną na razie w mojej pamięci. A obnażone wspomnienia pójdą w świat same. Z podwitebskich puszcz leśnych i jezior Bladych. Z ruin świątyń, rzadkich *w* skali europejskiej, dzieł wielkich Polaków. Pójdą ze wszystkich okolic Głębokiego, co za paręset kilometrów na południowy wschód od Wilna. Poniosą skargi mojego narodu i jego łzę nieobeschłą.

...Takiego wjazdu do miasta nie widziałam nigdy. Dwie świątynie wystrzeliły na wzgórzu bramą. Wieżami poszły w niebo. Wołały za sobą ludzi. I rozdzwoniły się dzwony. I wszystko się pięło ku wysokości. Całe Głębokie wstawało z niziny.

— Mnoha sionnia ludziou — powiedziało dziecko do babci na schodach kościoła.

— W Domu Bożym trzeba mówić po polsku — delikatnie skarciła je babcia.

...Uśmiechnąłeś się ciepło do babci. W duchu też poczułam do niej sympatię.

— Chodź, pokażę ci kościół — zaproponowałeś. Oglądałam wszystko chciwie. Słuchałam historii świątyni, by później mocniej utrwalić ją w pamięci przy pomocy przewodnika po Wileńszczyźnie autorstwa M. Morelowskiego.

Kościół fundowany był w 1628 roku przez wojewodę i starostę mścisławskiego Józefa Korsaka. Wymurowany o ponad sto lat później. Na początku 20 wieku powiększony. Dodano do niego dwie górne części wież w duchu wileńskich z 18 wieku oraz boczne nawy. Interesująca budowla. Ale wartościowszy jest czterowieżowy 17-wieczny kościół po-karmelicki, co znajduje się obok. Od rządów Mikołaja I przerobiony na cerkiew. Został nią do dzisiaj. Czterowieżowe kościoły w renesansie i baroku są bardzo rzadkie w Europie. Podobno Głębokie wyprzedza Wilno co do rozwinięcia owego nowego stylu (około r. 1735). Oddziałać tu mogli Włoch Placidi i Polak Kosiński, który w tym czasie budował katedrę unicką w Połocku (ok. 1738).

O powstaniu samego miasteczka dowiedziałam się niewiele. Sporo natomiast o tym, co zrobili dla Głębokiego i jego okolic Polacy. Przyciągało ich piękno tutejszej przyrody. Budowali więc na tych ziemiach świątynie i własne pałace. Np. Platerowie w Duniłowiczach, Tyszkiewiczowie — w Kozłowszczyźnie, Brzostowscy, a później Piłsudscy — w Mosarzu. O tym, jak kochali tę ziemię, pisze m. in. Zofia Kossak w książce „Suknia Dejaniry“. Czesław Miłosz nazywał Głębokie Polarną Gwiazdą. Miał tu kogoś z rodziny.

Przed ostatnią wojną Głębokie — to miasto powiatowe, liczące 7.500 mieszkańców. Przeważnie były to rodziny oficerskie. Ukazywał się tu tygodnik „Wiadomości Kresowe“. Podobno działał teatr. Teraz jest to ciche rejonowe miasteczko w obwodzie witebskim na Białorusi. W zacofanej „głubince“ — jak mówią jego mieszkańcy. Stąd wielu ucieka. Jeżeli nie do Wilna, to do Mińska albo Witebska.

...Chodzisz zamyślony po cmentarzu. Pokazujesz drogie ci miejsca. Na wzgórzu — pomnik w kształcie kolumny (18 wiek). Górna część pomnika zbita. Co to było, dziś trudno określić. Prowadzisz przed zniszczoną kaplicę. Tu grób księdza Józefa Frąckiewicza, wieloletniego duszpasterza w Głębokiem. Prześladowany był przez miejscowe władze, cierpiał mocno z tego powodu i w owych cierpieniach zmarł w 1985 roku.

Schodzimy w dół, gdzie spoczęli legioniści. Liczysz krzyże nad ich grobami. Naliczyłeś 125. Tymczasem czytam napis na ogólnym pomniku. „W hołdzie poległym w obronie Ojczyzny żołnierzom WP II brygady jazdy. 29 listopada 1921 roku“. — Pożyli my tutaj najlepiej za polskich czasów — z westchnieniem stwierdza napotkany starszy mężczyzna. — Ziemi wtedy sprzedano każdemu według jego potrzeby. Większe rodziny mogły kupić więcej, mniej liczne — mniej. Każdy mógł być bogaty. Każdy, kto się nie lenił pracować. Jeden sąsiad radio kupił, inny — rower. . . Pamiętam też dni, kiedy razem z hrabią Tyszkiewiczem leżałem w warszawskim szpitalu. Tak jakby to wczoraj było...

Wielu z was, których dziś tu spotykam, dobrze pamięta tamte dni. Uśmiechacie się błogo na wspomnienia. I zauważam, jak prawie jednocześnie ból kurczy wasze twarze: „A potem przyszli sowieci. Przyszli mordować. Najpierw polskich oficerów. Potem — inteligencję, następni byli bogatsi chłopi.

Jednym z miejsc mordu stała się wieś Berezwecz. Słynąca kiedyś z pięknego klasztoru Bazylianów. Za Bazylianów istniała przy klasztorze szkoła z gabinetem fizycznym i matematycznym. Wśród zakonników byli też architekci. Razem z franciszkaninem księdzem biskupem Towiańskim projektowali kościół w odległym o 14 kilometrów Udziale. Nie wiadomo jednakże, kto był autorem świątyni i klasztoru w Berezweczu. Jedno jest pewne, że człowiek ten wywodził się z wileńskiego kręgu artystów. Świadczą o tym mocne pokrewieństwa wież w Berezweczu z górną częścią wcześniejszych wież na pojezuickim kościele św. Rafała w Wilnie. Podobne są też ołtarze w Berezweczu i ołtarze dominikańskie u św. Ducha w Wilnie.

W 1918 roku zakon Bazylianów rozpędzono. Cmentarz zdeptano. Książki religijne i świeckie popalono. Klasztor zamieniono na więzienie. Poczynająca od 1939 roku przez parę lat straszyło ono śmiercią. Tu jako pierwsza ofiara został

(Dokończenie na str. 4)

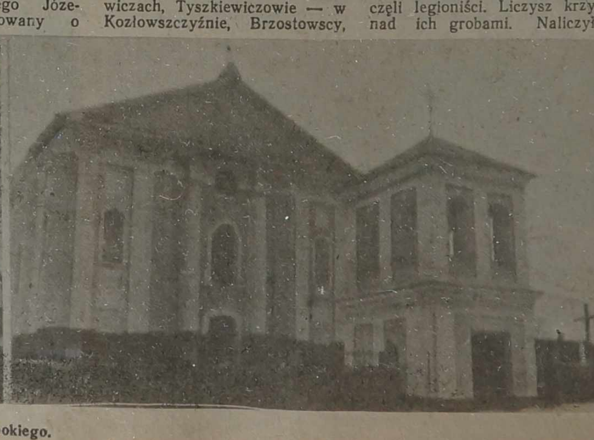

NA ZDJĘCIACH: kościół w Udziale; wjazd do Głębokiego.

MAGAZYN RODZINNY

NIEŁATWO JEST ZMIENIĆ TEMAT

To, co przeżyli wilnianie w dniach 11—13 stycznia nie da się szybko wymazać z pamięci. W najstraszniejszych snach nie przyśniło się nikomu, że bez wojny, będzie w naszym mieście wojna. Że będziemy obudzeni straszną kanonadą, że czołgi będą tratować ludzi, że śmierć pożnie swoje żniwo. Wszystkiego mogliśmy się spodziewać, tylko nie krwawej nocy, podczas której komandosi na rozkaz tych, którzy pragnęli zawładnąć telewizją, zaatakowali brutalnie bezbronnych ludzi. Siły były tak nierówne...

Dni mijają, a pamięć raz po raz wraca do tragicznych wydarzeń. Należy jednak jakoś zmienić temat, aczkolwiek jest to bardzo trudno. W wielu rodzinach — żałoba, w innych — ciężkie dni powszednie. Część osób została bez pracy. To przede wszystkim pracownicy radia, telewizji, innych instytucji. Nasz zespół pracuje, dziennik wychodzi, powoli wracamy do starych rubryk. Dziś — pierwszy „Magazyn Rodzinny".

Jak zawsze tematy w nim — rodzinne, gospodarcze, nieco liryki i nawet dowcipy z nowej serii „Klub Masztalskiego". Spodziewamy się, że do następnych zestawów coś niecoś napiszą też nasi Czytelnicy. Prosimy na razie adresować listy w ten sposób: Wilno, 232600. Redakcja „Kuriera Wileńskiego". Tyle wystarczy. Piszcie do nas, bądźcie z nami, drodzy Przyjaciele.

Nasze polskie tradycje

„Tak jakby to było dziś"

— 10 lutego 1941 roku. Jaki był ten dzień? — zapytałam państwo Helenę i Stanislawa Ulewskich.

— Och, doskonale go pamiętam, tak jakby to było dziś — powiedziała p. Helena. — Nie był mroźny, tylko więcej leżało śniegu dookoła. Całe Ławaryszki tonęły w bieli, gdy nasz orszak weselny zajechał przed kościół. Jechaliśmy w kilka par sanek. Konie rześkie, wypoczęte zimą, leciały jak na skrzydlach. Tylko dzwoneczki dzwoniły na całą okolicę...

— Dziś, po 50 latach, państwo znowu stoicie przed ołtarzem. Tylko już w Wilnie, w kościele św. Ducha. Jak się czujecie?

— Jesteśmy szczęśliwi, że dożyliśmy tej chwili, że dziś jest z nami moja mamusia Michalina Ławrynowicz. Ma 91 lat i jak pani widzi jest jeszcze dość żwawa, przyjechała do kościoła. Razem z całą rodziną przystąpiła do spowiedzi, przyjęła św. Komunię — mówi pani Helena.

Rodzina. Dawno już nie oglądałam tylu jej pokoleń w jednym gronie. Przedstawicielką najstarszego była właśnie pani Michalina, dalej — dzisiejsi Złoci Jubilaci Helena i Stanisław Ulewscy, następnie pięcioro ich dzieci Halina, Władysław, Felicja, Stanisław i Maria. **Większość z nich jest po 40-ce, ma już własne dorastające lub dorosłe dzieci. Są to wnukowie państwa Ulewskich, których mają ośmioro.** Ku wielkiej radości dziadków niektórzy już pozakładali własne gniazda i obdarowali ich prawnuczętami, stanowiącymi piąte pokolenie rodu Ulewskich...

Piękna to tradycja — świętowanie złotych godów. 50 lat razem. Ma się przed sobą dorobek całego życia. I wspomnienia, wspomnienia... Jeszcze przed wojną zamieszkali państwo Ulewscy w Wilnie przy byłej ulicy Piwnej (obecnie Daukszy). Stali się cząstką pracowitego wileńskiego ludu, który wszystkiego dorabiał się własnym trudem, pracą rąk swoich. Jakąż rozterkę musieli przeżyć, gdy przyszło nieszczęście i utraciło się cały dorobek. Domek własny, wygodny, z ogródkiem, spłonął doszczętnie. Jak żyć dalej? Wszystko należało zaczynać od nowa. I zaczynali. Ciężko było, tym bardziej, że gromadka dzieci szybko dorastała, potrzebowała uwagi, opieki i nie tylko. Szczęśliwie wszyscy się wychowali, szkoły pokończyli. Dziewczęta więcej do nauki garnęły się: Halinka technikum ukończyła, Fela — szkołę pedagogiczną w Nowej Wilejce, następnie wyższe studia, już zaocznie.

Dziś Felicję Ulewską-Patecką zna wielu rodziców — Polaków zamieszkałych w okolicy Rossy, ulic Wyszyńskiego, Subocz i innych, bowiem w przedszkolu nr 4, którego jest kierowniczką jako jedna z pierwszych założyła polskie grupy. O tej córce pani Helena Ulewska, jak też o wszystkich swoich dzieciach, a następnie o ich potomstwie może opowiadać bez końca. Właściwie całe życie z nimi się wiąże, im jest poświęcone. O swojej pracy zawodowej obydwoje Ulewscy dobrym słowem wspominają. On przez wiele lat pracował w kombinacie obuwniczym im. Eidukeviciusa, ona — w piekarni nr 1.

...Zapłonęły wszystkie światła przy głównym ołtarzu kościoła. Zagrały organy, rozpoczęła się uroczystość złotych zaślubin. Po długiej modlitwie nastała chwila, gdy Helena i Stanisław po raz drugi w życiu powiedzieli sobie „tak" i włożyli złote obrączki. Za dochowanie wierności sakramentowi małżeństwa, z życzeniem dozgonnej miłości i łaski Bożej, kapłan celebrujący uroczystość, wręczył złotej parze buławę jako symbol mocy i trwałości ich związku małżeńskiego.

* * *

W sobotę, 9 lutego, prawie przez cały dzień jasno płonęły światła w wileńskim kościele św. Ducha. Orszaki ślubne zajeżdżały jeden po drugim. Wiadomo, kończył się karnawał. Nastawał okres Wielkiego Postu. Spieszyli więc młodzi na ślubny kobierzec. Ślubowali przed Bogiem, kościołem i ludźmi dozgonną sobie wierność. Skojarzyłam ich z Ulewskimi i w duchu życzyłam tym świeżo upieczonym małżonkom — żyjcie tak pięknie i zgodnie jak ta złota para, a czysta miłość niech nigdy nie gaśnie w waszych sercach.

Jadwiga PODMOSTKO

NA ZDJĘCIACH: Helena i Stanisław Ulewscy w chwilę po złotym ślubie; przedstawiciele pięciu pokoleń tej rodziny w dniu uroczystości.

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

Rady, porady

GOSPODARNOŚĆ — POD KĄTEM OSZCZĘDZANIA

Życie zmusza nas do oszczędzania wszystkiego: przedmiotów użytku domowego, naczyń, ubrań, obuwia. Nie tylko dlatego, że ceny na różne towary (również te pierwszej potrzeby) same to dyktują, ale także ich brak na półkach sklepowych. Wielu z nas dziś myśli z niepokojem patrząc na buty swej pociechy: czy aby dotrzymają do wiosny? Zmywając naczynia suchenne delikatniej się obchodzimy z talerzami i filiżankami — bo skąd to teraz wziąć?... Być może kiedyś... ale na razie musimy być gospodarni i mądrze oszczędni. Czyli że nie powinno też być tu przesady. I byłoby nią, na przykład, chowanie ciepłych botków „na dalej, bo gdzie ja takie później kupię", a chodzenie w chłodne dni w byle czym, narażając się na przeziębienie...

Dlatego dziś podajemy kilka porad, właśnie pod kątem oszczędzania. Może się przydadzą?...

WYROBY ZE SKÓRY I JEJ IMITACJI

Najważniejsza jest profilaktyka. Prawidłowe użytkowanie oraz właściwe konserwowanie przyczyniają się do „długowieczności" wyrobów ze skóry i skóropodobnych.

Obuwie. Nowe skórzane buty najlepiej jest „rozchodzić" podczas suchej pogody. Jeśli obuwie „piecze", dobrze jest wewnętrzną stronę cholewki (najlepiej na pięcie) nacierać przed każdym włożeniem butów świecą; nie wkładać też obuwia na bose nogi.

Obuwie przemoczone i zabłocone należy oczyścić zmoczoną w wodzie lub mleku i wyżętą szmatką, włożyć na prawidła lub wypełnić zmiętymi gazetami, aby nie traciło fasonu. Następnie wysuszyć je z dala od źródła ciepła (dotyczy to wszystkich wyrobów ze skóry), natrzeć dobrą pastą (szmatką zwilżoną denaturatem) i wypolerować miękką szczotką. Pastować obuwie należy systematycznie, a nie tylko wówczas, gdy na dworze pada śnieg albo deszcz. Cienka warstwa pasty czyni skórę bardziej elastyczną, chroni ją od mrozu, przedłuża jej wiek.

Obuwie zamszowe czyści się z błota szczotką z włosia, a potem szczoteczką metalową lub gumową, zaplamione miejsca lekko przecierając drobnym papierem ściernym lub watką zwilżoną w benzynie. Białą zamszową skórkę, mocno zabrudzoną, czyści się nakładając na nią papkę z magnezji i benzyny (z daleka od ognia!), po wyschnięciu zaś szczotkuje ostrą szczotką włosianą.

Płaszcze skórzane również nie lubią wody. Po przemoczeniu należy powierzchnię jego osuszyć miękką, suchą ściereczką. Następnie powiesić w przewiewie, żeby woda wyparowała. Płaszcz skórzany „glacè" płasko rozłożyć i nacierać dłonią zwilżoną gliceryną, a gdy wsiąknie, cieniutko posmarować dobrą pastą do obuwia i wyglancować. Pastowanie należy powtarzać co kilka tygodni. Przed pastowaniem można też przetrzeć skórę przekrojoną cebulą lub szmatką zwilżoną w terpentynie.

Torebki, walizki. Jeżeli są ze skóry, należy dbać o nie, stosując powyższe rady. Tylko torebki z jasnej skóry świńskiej (wyprawy roślinnej) czyści się gumką do ołówka, a od czasu do czasu przeciera mieszaniną denaturatu i gliceryny (w proporcji 2:1), po czym poleruje.

Wyroby z różnych imitacji skór boją się dużego mrozu (łatwo pękają). Do ich konserwowania dobra jest wazelina, tłusty krem, stosowany po usunięciu (wodą i mydlem) brudu.

Przygotowała **H. O.**

GODY SREBRNE, GODY ZŁOTE...

... uroczyście się obchodzi od wielu lat w gminie Kowalczuki rejonu wileńskiego. Nie tak dawno swe piękne jubileusze miało sześć par małżeńskich naraz. Te, olśnione szlachetnym kruszcem — złote — obchodzili państwo Szyszkowie Janina i Zygmunt. Pięć następnych par — to byli srebrni jubilaci: Tadeusz i Helena Podworscy, Maria i Stanisław Taraszkiewiczowie, Maria i Romuald Łapszewiczowie, Stanisława i Jan Pieszkowie oraz Anna i Czesław Ilkiewiczowie.

Iście rodzinna i ciepła to była uroczystość. Udokumentowano ją pamiątkowymi aktami, które wręczył „winowajcom" imprezy starosta gminy Mirosław Aleksandrowicz. Na świąteczny nastrój złożyły się występy uczniów miejscowej szkoły, a także śpiewającej radziny Wołkowickich. Największe jednak brawa zebrał zespół „Szumianka". A oklaskiwać było komu, bo złożyć życzenia jubilatom zebrało się sporo osób: najbliżsi, koledzy, sąsiedzi, młodzież szkolna. Na zakończenie wszyscy wspólnie odśpiewali tradycyjne staropolskie „Sto lat!".

Józef ZIENKIEWICZ,
nauczyciel

Od redakcji: Z przyjemnością dołącza do tych „Stu lat!" swe głosy zespół „Kuriera Wileńskiego". Żałujemy, że redakcja za późno dowiedziała się o tej sympatycznej rodzinnej imprezie, niemniej życzenia wszystkim jubilatom nasze są szczere i gorące. Spodziewamy się, że Czytelnicy nie zapomną w przyszłości nas powiadomić o podobnych imprezach, z przyjemnością weźmiemy w nich udział.

NA WESOŁO

— Co u ciebie słychać, dziecinko? — pyta babcia wnuczkę.

— Niestety, babciu, ciągle mam kłopoty z twoją córką!

* * *

Mały Jasio staje przy drzwiach i dzwoni.

Otwiera mu matka i mówi ostro:

— Skąd tak późno wracasz!

— Mamusiu! — odpowiada zdecydowanie syn. — Ja cię bardzo proszę, żebyś nie traktowała mnie tak jak tatusia!

* * *

Matka młodocianego włamywacza odwiedza go w więzieniu i mówi:

— Nie słuchałeś mamusi, i oto skutki. A tyle razy ci mówiłam żebyś nie wychodził z domu bez rękawiczek...

* * *

— W twoim wieku, synu, Napoleon był pierwszym uczniem w klasie.

— A w twoim, tato, był już cesarzem Francji!

* * *

— Czy dopuszcza pan kary cielesne w procesie wychowawczym?

— Jeśli chodzi o mojego syna, to biję go tylko w obronie własnej...

* * *

Świeżo upieczona małżonka zwierza się przyjaciółce;

— Dziś rano pomyliłam się i zamiast płatków owsianych podałam mężowi płatki mydlane.

— I co on na to?

— Jeszcze nigdy tak się nie pienił.

(Z tomiku „Klub Masztalskiego")

STAŃ NIECO WYŻEJ CIERPIENIA

(Dokończenie ze str. 2)

zakłuty bagnetem przez czerwonoarmistę jednonogi lekarz, który leczył za pieniądze. W tych murach zginęła dziewczynka, która sprzedawała na bazarze nici po cenie wyższej niż w sklepie. Nowa władza niszczyła „zalążki kułactwa".

— Tu rozstrzelano wójta Stankiewicza z Kozłowszczyzny — opowiada jeden z okolicznych mieszkańców. — Tu żywcem gotowano ludzi w kotłach. Za kościół i polskość. Odkrajano im uszy, wyrywano języki. Wszystko poskładane do kupy znaleźli następujący na te tereny Niemcy.

— Pamiętam, jak Niemcy opowiadali, że jeden z murów więzienia się ruszał — przypomina inny rozmówca. — Niemiecki owczarek obwąchiwał go, skowycząc. Okazało się, że był tu zamurowany człowiek, który pilnował porządku na bazarze w Głębokiem. Niemcy odmurowali go. Poleżał trochę w szpitalu i żył potem jeszcze dobrych parę lat.

Mówią inni świadkowie tamtych czasów:

— W czterdziestym pierwszym poszłam z sąsiadkami do Berezwecza szukać swoich. Akurat brat mój przepadł, którego w Woropajewie powołano do wojska. Nabrałyśmy chleba, chciałyśmy dać go uwięzionym, ale do środka nas nie wpuszczono. Pamiętam, że tylko orkiestra żałośnie grała. Na całą okolicę. Mówią, że wtedy mordowano ludzi i nie chciano, by słychać było ich jęki. To była — jak my mówimy — pierwsza sowiecka okupacja.

— Już nie przypomnę, w którym roku to się działo. Nie pamiętam też, za Niemców czy Sowietów. Pozwolono nam do turmy podejść. Zobaczyliśmy tam jamę, a przy niej latarnię i budę dla wilczura. Pies rozrywał ludzi na części, które spadały w dół.

Berezwecki las za jeziorem... Kiedyś poszłam tam po drzewo, a tu patrzę — stoją ciężarówki pełne poobgryzanych trupów, przeraziłam się: jaki to musi być głód w tej turmie, że żywi martwych jedzą... Ciała zwalano z wozów, jak kłody. Potem musiano to chyba jakoś pogrzebać...

...Potężny zaśnieżony las nad rzeką Brzozówką. „Uroczyszcze Borok". Skrzyżowane drogi. Najczęściej kręcą po nich wojskowe wozy. Z jednej strony drogi, nieco w głąb lasu — wojskowa strzelnica. Tu „chodit' i jezdit' strogo zapreszczajetsia". Prawie naprzeciwko, z drugiej strony drogi — ogrodzony cmentarz. Są tu groby „zabitych przez Niemców 27 tys. obywateli radzieckich i 200 Włochów". Włosi zginęli za to, że odmówili rozstrzelania jeńców. W odległości 250 metrów od pomnika — przez inną drogę — amfiteatr. Świętuje się tu m. in. „dzień wyzwolenia od faszystów — 3 lipca". Wtedy są tu głośne pijatyki, wesołe śpiewy i tańce. Wtedy „borok" pełen pustych butelek i różnego śmiecia.

„...Panie, któryś jest na wysokości, spójrz na nasz los łaskawie. Uratuj nasze cierpiące dusze. Przytul nasze rozrzucone kości. Pozwól na pamięć o nas narodu naszego..."

Czy to las płacze? Czy to któraś z opowiadających kobiet zaczęła modlitwę?

(cdn)

Leokadia KOMAISZKO

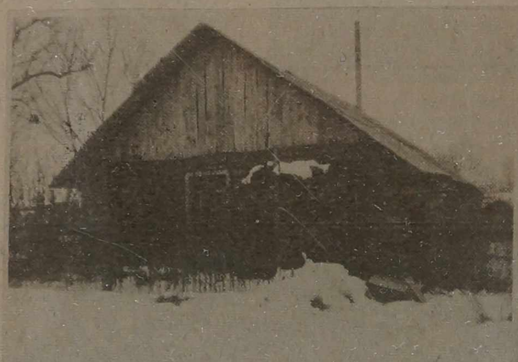

NA ZDJĘCIACH: kościół w Mosarzu; tak mieszkają Polacy we wsi Rusaki nie opodal Udziału.

Fot. **autorka**

LITEWSKIE STRZYKAWKI BĘDĄ

Rząd podjął uchwałę w sprawie produkcji jednorazowych strzykawek lekarskich, kroplówek i igieł na Litwie. Jej realizację zlecono Ministerstwu Przemysłu.

— Pierwsze litewskie strzykawki ukażą się jeszcze w tym roku — komentując tę uchwałę powiedział korespondentowi ELTA dyrektor Departamentu ds. Produkcji Maszyn i Przyrządów Ministerstwa Przemysłu Rimantas **Baltruszaitis**. — Swe usługi zaoferowało też kierownictwo kowieńskiego przedsiębiorstwa Państwowego „Inkaras", które przekazało nowo zbudowany blok dla produkcji strzykawek. Zgodnie z kontraktem, zawartym z włoską firmą „P. H. Engeneering" wyposażenie do produkcji strzykawek już jest w drodze do Litwy. Na pierwszym etapie, zanim całkowicie przygotowana zostanie baza produkcyjna, jednorazowe strzykawki „Inkaras" będzie montował z półwyrobów. Dostarczy ich ta sama firma włoska. Zamierza się zbudować jeszcze jeden blok i na terytorium „Inkarasu" założyć całą czystą strefę produkcji jednorazowego sprzętu lekarskiego. Po zakończeniu wszystkich prac przygotowawczych rocznie będzie się tu produkować 100 mln jednorazowych strzykawek, 150 mln igieł oraz 50 mln kompletów kroplówek dożylnych. Jest to dodatkowa praca, ponieważ przedsiębiorstwo „Inkaras" nie zamierza zrezygnować z produkcji dotychczasowej bądź ograniczyć ją. (ELTA)

LIST NA TEMAT AKTUALNY

SERDECZNE DZIĘKI

Te słowa podzięki Polakom wyrażam za życzliwość i wsparcie dla niepodległości Litwy. Dziękuję frakcji deputowanych Polaków do Rady Najwyższej na czele z przewodniczącym Ryszardem Maciejkiańcem, a w jej imieniu wszystkim przychylnie usposobionym do Litwy Polakom.

W Wilnie mieszkam od 1949 r. odkąd moich rodziców zesłano na Syberię. Zostaliśmy sami bez żadnej opieki i pomocy, ja i moi dwaj bracia. Zaopiekowała się wówczas nami polska rodzina. Może stąd właśnie tak dobrze poznałem życie i problemy mieszkańców Wileńszczyzny, ich troski i cierpienia. Od 1980 roku uważnie i z nadzieją śledziłem i nadal śledzę za wydarzeniami w Polsce. Gdy się zaczęło odrodzenie niepodległości na Litwie, starałem się wszystko robić, by przyszła ona również do Polaków na Wileńszczyźnie. Pracuję w zakładzie Podzespołów Radiowych, więc razem z Polakami i przedstawicielami innych narodowości zbieraliśmy podpisy z żądaniem transmisji I programu TV Polskiej na Litwie, utworzyliśmy Koło ZPL.

Zawsze boleśnie odbieram nieporozumienia zachodzące między Polakami i Litwinami, zaś najmniejsze odgłosy wzajemnego zrozumienia przyjmuję z prawdziwym zadowoleniem i nadzieją na ostateczne pojednanie się.

Z całego serca życzę zdrowia i Błogosławieństwa Bożego w naszym wspólnym dążeniu.

Algimantas ZOLUBAS

Wilno

Konkurs pieśni religijnej

Wydział oświaty oraz sekcja religii Oddziału ZPL rejonu wileńskiego organizują w szkołach rejonu konkurs pieśni oraz recytacji religijnej. Szkołom został rozesłany regulamin konkursu, zgodnie z którym impreza ma sprzyjać etycznemu i estetycznemu wychowaniu uczniów, wyrobieniu etycznych zasad postępowania w życiu oraz szacunku do wartości wiecznych i nieprzemijających.

W konkursie będą uczestniczyli zarówno poszczególni wykonawcy, jak też większe grupy wokalne. Każdy uczestnik ma wykonać dowolnie wybrane dwie pieśni lub jeden wiersz o tematyce religijnej. Szkołom proponuje się zbiór nut i tekstów młodzieżowych pieśni religijnych, z których ewentualnie można skorzystać szykując się do konkursu. Ocenę uczestników przeprowadzi się osobno według grup wiekowych.

W szkołach rejonu ta impreza zostanie przeprowadzona w pierwszych dniach marca. Rejonowy konkurs odbędzie się w dniach 15—16 marca.

Inf. wł.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

HOROSKOP

pod jaką gwiazdą urodziłeś się

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 19 LUTEGO

Interesuje się zagadnieniami naukowymi.

Ma wielkie ambicje i niezwykłe poczucie własnej godności, a jego wysiłki życiowe wykazują dążenie do uzyskania autorytetu. Wykazuje zdolności do panowania i sprawowania władzy. Może się wysunąć na pierwszy plan.

Więcej interesuje się rozstrzygnięciem zasadniczym jakiegoś zagadnienia ekonomicznego, aniżeli udzieleniem pomocy poszczególnym ludzkim egzystencjom.

Umiarkowany i dyskretny — nie przeciwstawia się bynajmniej nowym ideom, chętnie je przyjmuje. Mimo swej sympatycznej natury — nie zawsze udaje mu się osiągnąć popularność wśród szerszych mas ludności.

Zawsze zastanawia się i obmyśla swe czyny, prawdę powiedziawszy — jest to jednak również i wadą urodzin dzisiejszych. Życie bowiem wymaga od nas nieraz działania natychmiastowego i szybkiego.

Zamknięty w sobie, oddany swym myślom — ma wrodzone zdolności przewidywania, a w pracy umysłowej jest bardzo staranny. Żyje w zgodzie z sąsiadami.

Może osiągnąć powodzenie w zawodach związanych z elektrycznością, radiem, kinem, lotnictwem lub kolejami. Gdy zostanie bogaty — z jego bogactwa będą korzystać inni.

Ekrany

LIETUWA — **„Przygody młodego Don Juana"** (Francja) o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

HELIOS — I sala — **„Twardy orzeszek"** (USA) o 11, 13.45, 16.30, 19.20. II sala — **„Doza"** (ZSRR) o 10.40, 12.40, 14.40, 16.50, 18.40, 20.40.

PERGALE — **„Dziewięć śmierci nindzi"** (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WILNIUS — **„Doza"** (ZSRR) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — **„XX wiek"** (Włochy, Francja): serie I, II — 12, 16.30, 19.30. Seria III — 10.30, 15.

LAZDYNAI — **„Dziewięć śmierci nindzi"** (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

TAIKA — **„Przełączając kanały"** (USA) o 12, 14.10, 18.30. **„Romans ze szlachetnym kamieniem"** (USA) o 16.20, 20.40. 23, 24.II — **„Podwodny skarb"** (zbiór kreskówek dla dzieci) o 10.30.

AIDAS — **„Płomień"** (2 odc., Indie) 19—22.II o 17.45, 20.30. 23, 24.II — o 15, 17.45, 20.30.

DRAUGYSTE — **„Płomień"** (2 odc., Indie) o 13.30, 16.30, 19.30.

AUSZRA — **„Jeden błąd"** (2 odc., Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.40.

PLANETA — **„Lowelas"** (ZSRR): 19—21.II o 13.20, 14.40, 16, 17.20, 19.40. 23, 24.II — o 12, 13.20, 14.40, 16, 17.20, 19.40. **„Stalinowski syndrom"** (dok.) o 18.40.

ADRIA — **„Lodowe kwiaty"** (Rumunia) 19—22.II — o 16, 19.30. 23, 24.II — o 14.30, 16, 19.30. **„Regina"** (Estonia) o 17.30.

TEWYNE — **„Zwycięzcy i oszuści"** o 12, 16. **„Demonstracja siły"** o 14. **„Zło pod nami"** o 18. **„Amerykanin gigolo"** o 18 (dla dorosłych).

Telewizja

WTOREK, 19 LUTEGO

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — To się może przydać. 10.55 — „Ucieczka z krainy złota" (2) — serial prod. czechosłowackiej. 11.55 — Aktualności telegazety. 12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna 16.00 — Film dok. 16.40 — Z archiwum polskiej piosenki. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Z archiwum Teatru Telewizji: Jerzy Mikke — „Ostatni z Jagiellonów" (3). 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Cinkciarze" — film fab. prod. czechosłowackiej. 22.40 — Listy o gospodarce. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — „Tolerancja" — reportaż.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Aktualny reportaż. 8.15 — Kreskówka. 8.35 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. franc.). 9.35 — G. Verdi „Trubadur". 11.00 — TSN. 11.15 — Cd. opery „Trubadur". 14.00 — TSN. 14.15 — „Stawka większa niż życie". Odc. 7. 15.10 — Koncert. 15.35 — Film dok. 16.25 — Dziecięcy klub muzyczny. 17.10 — Bezpieczeństwo ruchu. 17.40 — Kreskówka. 17.45 — Dialogi polityczne. 18.30 — Film fab. „Jutro była wojna". 20.00 — Czas. 20.45 — „WID" — „Pole cudów". 21.30 — Słowo. 23.00 — TSN. 23.20 — „Niccolo Paganini". Odc. I. 0.30 Muzyka Dunajewskiego.

ŚRODA, 20 LUTEGO

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Po sześćdziesiątce" — magazyn dla wszystkich. 10.00 — „Dynastia" — serial prod. USA. 11.55 — Aktualności telegazety. 12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — „Warszawa 1796—1831". 16.40 — Z archiwum polskiej piosenki. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — „Jeden rok w pewnej szkole" (6) — serial prod. czechosłowackiej. 17.50 — Dla młodych widzów: „Sami o sobie". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Biznes". 19.00 — „10 minut". 19.10 — Klinika zdrowego człowieka 19.30 — „Jakim prawem?" 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 22.00 — „Dawno temu cichociemni" (3) — film dok. 22.30 — Program rozrywkowy. 23.00 — Rozmowy w „Res Publice". 23.30 — Wiadomości wieczorne.

Kalendarium

◆ **Wtorek** (19.02) jest 50 dniem 1991 r. Do końca roku — 315 dni.

◆ Znak Zodiaku — Wodnik.

◆ Imieniny: Arnolda, Konrada, Piotra.

◆ Wschód Słońca — 7.35, zachód — 17.32. Długość dnia — 9 godz. 57 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, opady śniegu, wiatr zachodni umiarkowany, temperatura około 5 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni niewielkie opady śniegu, temperatura w nocy 5—10, w dzień 0—5 stopni mrozu.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r. Cena 10 kop.
Indeks 67218
Zam. Nr. 338

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16. Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Sołtoca 5, pokój nr 103 (tel. 61-15-16) oraz przy ul. Maironio 1, (tel. 62-17-90) od godz. 9 do 17.